

Po nabożeństwie, uroczystości przeniosły się z kościoła pojezuickiego do parku, mieszczącego się tuż przy bardzo ruchliwej arterji miasta, a mianowicie ulicy Marszałka Focha, łączącej dworzec ze śródmieściem. W głębi parku widoczny jest gmach teatru miejskiego. Pośrodku na szerokiej płaszczyźnie, ciosanej z sztucznego granitu, pomnik. Kryła go jeszcze przed oczami gromadzącego się coraz liczniej tłumu publiczności i rzesz śpiewaków zasłona.

Śpiewacy skupili się przy swoich sztandarach. A więc Tow. śpiewu Lutnia z Grudziądza, dalej nieco chór „Moniuszko“, „Echo“, „Sygnał“, grupujący członków Kol. Przysp. Wojsk., dalej zgrupowani śpiewacy „Lutni“ z Nowego, ku czci Moniuszki związane Tow. „Halka“ z Osia, „Lutnia“ z Lubawy, „Harmonja“ z Chełmna i wiele innych. Według pobieżnych obliczeń samych śpiewaków stało się na uroczystości grudziądzkie przeszło półtora tysiąca.

Zabrzmiała potężna kantata „Gaude Mater Polonia“ odśpiewana przez połączone chóry męskie Pomorza. Prezes II okręgu śpiewackiego dyr. Siemiątkowski, w przemówieniu swem powitał wojewodę pomorskiego i innych przedstawicieli władz, wznosząc okrzyk na cześć zplitej i Prezydenta Mościckiego, przyczem Orkiestra 64 p. p. odegrała hymn narodowy. Wszyscy wyprężyli się na baczność, podchwytyjąc okrzyk rzucony z mównicy. Dyr. Siemiątkowski mówił dalej:

„By dać widomy znak umiłowania pieśni polskiej, ufundowali śpiewacy, zrzeszeni w II Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewających własnym kosztem, ze swych skromnych składek pomnik wielkiemu naszemu kompozytorowi — Stanisławowi Moniuszce. Pomnik ten ma być dowodem wdzięczności dla Tego, który z perełek w pieśniach naszych ludowych zawartych, stworzył dzieła artystycznie tak piękne, tak wspaniałe, iż zachwycają i oczarowują nie tylko nas Polaków, jego współziomków, ale cały świat kulturalny“.

Spojrzenia wszystkich skupiły się w tym momencie na pomniku. Za chwilę opadła zasłona, ściągnięta ręką p. wojewody pomorskiego i oczom wszystkich ukazał się marmurowy pomnik dzieło artysty pomorskiego, Ignacego Zelka z Torunia. Jaskrawą bielą odcinał się na tle zieleni, potężny, bo dwukrotnie przekraczający wymiary naturalne, tors Moniuszki. Z wysokiego cokołu jakby patrzył w zamyśleniu na hołd tysięcy pomorskich pieśniarzy.

Po przemówieniu prezydenta miasta chóry mieszane wykonały fragment III aktu „Halki“ z towarzyszeniem orkiestry wojskowej, poczem odśpiewano potężny „Hymn Pomorza“ w wykonaniu wszystkich chórów obecnych na zjeździe pod batutą kompozytora, p. prof. Moczyńskiego z Torunia.